**„ S T O K R O T K I” ( 3 , 4 latki)**

**26.03.2020r.**

**„Wiosna się krząta”**

1. **Wysłuchanie opowiadania M. Mazan pt. „Pączki i kotki”**

- Dzisiaj będziecie detektywami – powiedziała pani.

Bardzo się zaciekawiliśmy, bo detektywi mają ciekawe życie: chodzą i szukają śladów, a potem rozwiązują zagadki.

 – Jakich śladów będziemy szukać? – spytała Ania.

 – Śladów wiosny – oznajmiła pani.

– A w jakich butach chodzi wiosna? – spytał Marek.

 Marek jest fajnym kolegą, ale czasem nic nie rozumie. Wszyscy zaczęliśmy się śmiać, a Marek powiedział, że nie ma z czego, bo detektywi w telewizji zawsze szukają śladów butów, no a jeśli nie wiadomo, w jakich butach chodzi wiosna, to skąd będzie wiadomo, jakie ślady zostawia?

 – Ślady wiosny są zupełnie inne – wyjaśniła pani. – Najważniejsze to kwiatki, pączki i kotki, ale nie tylko. Sami zobaczycie! Więc ubraliśmy się i ruszyliśmy na poszukiwania jak prawdziwi detektywi. Dzień był zimny i pochmurny. Śnieg już stopniał, ale wszystko wyglądało buro i brzydko.

– Lepiej wracajmy – powiedział Janek. – Przecież widać, że wiosna jeszcze nie przyszła.

– Gdyby detektywi tak szybko się poddawali, to nie rozwiązaliby żadnej zagadki – odparła pani.

 Więc zaczęliśmy szukać. Na pierwszy rzut oka wydawało się, że wszystko jest tak, jak w zimie. Ale potem zobaczyliśmy, że jakiś ptak wyciąga z krzaków długą słomkę i frunie z nią na drzewo.

– Buduje gniazdo – wyjaśniła pani. – To już pierwszy ślad wiosny!

Potem Janek zauważył, że na żywopłocie pojawiły się malutkie, jeszcze stulone listeczki.

– To są pączki – oznajmiła pani.

Marek bardzo się rozczarował, bo myślał, że śladami wiosny są pączki z lukrem i że je znajdziemy i zjemy.

To był już drugi ślad wiosny, więc zaczęliśmy szukać kolejnych. Okazało się, że choć jest zimno, to obudziły się już różne robaczki, które chodziły sobie i pełzały po trawniku. Ania zauważyła, że słychać ładny śpiew ptaków, a nie tylko krakanie wron i ćwierkanie wróbli. No, i w końcu znaleźliśmy krzak kwitnącej forsycji! Jej żółte kwiatki dopiero się rozchylały, ale był to najlepszy dowód na to, że wiosna już tu jest!

– Tylko kotków nie znaleźliśmy – zmartwiła się Ania.

– Nieprawda! Ja znalazłem! – krzyknął Marek, strasznie zadowolony z siebie. – O, tam! I pokazał okno sąsiadów, gdzie na parapecie spał nasz znajomy kot Stefan.

– Marek! – zawołała Ania. – Chodzi o kotki na drzewie!

I wszyscy zaczęli się śmiać. Tylko Marek nie rozumiał, o co chodzi i powiedział, że jak nam tak bardzo zależy, to może poprosić Stefana, żeby na chwilę wszedł na drzewo. Jeśli to ma przyspieszyć nadejście wiosny, to czemu nie?

1. Przykładowe pytania, które zadaje rodzic.

a/ W kogo zabawiły się dzieci?

 b/ Czego dzieci miały szukać?

c/ Co zauważyły dzieci?

 d/Jak miał na imię kot sąsiadów?

1. Zabawa ruchowa „kotki idą na spacer”